

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Table with subscription rates for various regions: Krakowie, Austrii, Niemczech, Francji, Serbji, Rumunii i Szwajc., Turcji, Belgji.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wierzuchońskiego.

Przegląd polityczny.

W ślad za lordem Russelem poszli różni członkowie delegacji austriackiej w Pieszczycy i interpelowali hr. Andrassego o położenie polityczne Europy.

Do Tagespresse piszą z Berlina:

O czym wam przed pięciu dniami pisałem i na to już kilka razy nacisk kładłem t. j. że hr. Arnim rzucił Bismarkowi rękawicę w zaufaniu na silne poparcie ze dworu.

Z powodu ostatniej interpelacji lorda Russela w angielskiej izbie deputowanych

i odpowiedzi na nią Derby'ego pisze Standard, organ konserwatystów a tém samym obecnego gabinetu:

„Anglja wprawdzie poniosła upokorzenia od Rossji i od Stanów Zjednoczonych, przypisuje to jednak tylko poprzedniemu rządowi, a ponieważ jest teraz inny usteru, więc jest zadowolniona tak samo, jak i Ameryka.

Corresp. Havas pisze o rozmowie Périerera z Mac-Mahonem, jaką tenże miał z marszałkiem przed jego odjazdem do Tours.

Do rozmowy prezydenta z Périerem miał Broglie w Evreux mowę, w której przyrzekł przedłożenie ustaw konstytucyjnych.

Przed innemi sprawami przyjdą na porządek dzienny ustawy o nowym prawie

wyborczém, podatkowa i publicznego naucezania.

Bonapartyści postanowili założyć klub pod n.: Club des libres échangistes, którego honorowe prezesostwo oddano cesarzewiczowi.

Policja w Marsylii kazała pozdejnować ze wszystkich wystaw sklepowych portrety hr. Chamborda, jakoteż biusty cesarzewicza.

Jak się dowiaduje Liberté mają się rozpocząć rozprawy procesu pułkownika Stoffela przed drugim sądem wojskowym.

Po każdej prawie przegranej, a szczególnie wśród wojska powstańczego daje się słyszeć okrzyk: zdrada!

To samo nastąpiło i wśród karlistów po klęsce pod Bilbao. Ażeby nie dać podupaść duchowi żołnierza, wykrzykują szefowie karlistów, że tylko przez zdradę Bilbao im wzięte zostało.

Do tej roli zdrajcy wybrano dowódcę wojsk karlistowskich, Velasco, i opowiadają, że dla tego wzięli republikanie jedną z najsilniejszych pozycji.

Korespondencje „Kraju“.

Wadowice 9 maja. Dzisiaj odbyła się w naszym mieście

uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach na pomieszczenie realnego wyższego gimnazjum. Przy tym akcie obecne były władze rządowe cywilne i wojskowe, reprezentacja powiatowa i gminna, wszystkie szkoły i duchowieństwo.

Poznań 9 maja.

Dzień 3 maja wytarł się już prawie całkiem z pamięci zubożetniałych Wielkopolan — to też przeszedł bez śladu.

TEATR.

Aleksander Dumas, syn, to Tytan, który w ciągłym jest buncie to przeciw kodeksowi, ponieważ jest w nim jakiś paragraf, z którym on się nie zgadza.

Jego nie nie obchodzi — ani wymagania sztuki ani tak zwaną moralność. On patrzy w społeczeństwo, patrzy głęboko, zaziera każdemu człowiekowi prosto w serce i co w nim widzi i jak widzi — władając formą dramatyczną, jak może nikt prócz niego — rzuca na scenę przed oczy widzów i krytyków, nie troszcząc się ani o jednych ani o drugich.

On to co ujrzał i jak ujrzał opowiedział jak najlepiej. Inni mają także oczy, mogą więc także widzieć wszystko, a nie jego wina jeżeli nie widzą — mogą mieć tak samo odwagę, jak on wypowiedzenia tego, co ujrzał, bo on ją ma, a nie jego wina jeżeli jej nie mają.

On nawet w niezgodzie być może z dotychczasowymi zasadami sztuki, ale czyż nie ma w dramatach jego postaci wiel-

kich, wzniosłych, które równie wysoko stoją, jak te innych mistrzów, które wzięła sobie za wzory obecna krytyka?

Teorja nigdy nie wyprzedza sztuki, ale postępuje za nią. Opanowawszy zaś formę sceniczną, byłby Dumas wobec własnego swego talentu niesumiennym, gdyby nie wszystko w nią ujął, co tylko każe mu jego natchnienie i jego sposób patrzenia na świat.

On jest polemizatorem w sztuce i nie jego wina jeżeli nim jest i jeżeli miejsca dla niego teorja wynaleźć nie może.

Tak mniej więcej przemawia Aleksander Dumas, syn, swoimi dziełami dawniejszymi, tak też przemówił i ostatnim swoim utworem, jaki widzieliśmy po raz pierwszy w sobotę na benefisowem przedstawieniu pani Ekerowej.

Lecz jakże się zachowuje w obec niego publiczność i krytyka?

Obydwie zachowują się rozmaicie. Pod jednym tylko względem zgodne są wszystkie stronnictwa w publice a tym jest napełnienie zawsze teatru, ile razy przedstawiają nową sztukę Dumasa.

U jednych niema dramatycznego autora nad Dumasa, choć go najmniejszej rozumieją, bo lubują się tylko w bogatej — że tak powiemy — sukni jego utworu, w której jak im się wydaje, tylko śmiała i piękna przed ich oczyma przesuwają się hetera, dla każdego mająca na ustach uśmiech — drudzy także tylko to widząc, potępiają autora bezwzględnie. Bierze on bowiem

jak twierdzą, w obronę występku i występuje tém samym przeciw moralności, przeciw wszelkiemu porządkowi społecznemu a wszystkie jego postaci szlachetne, wielkie — to tylko kolosy na glinianych nogach doktryny, nie mające zupełnie krwi ludzkiej. Inni znów — a tych jest najmniej — idą na przedstawienie jego sztuki, jak na bezstronny i głęboki wykład znakomitego profesora, który opowiadając jak najszczegółowiej przebieg choroby i ilustrując słowami wyborowemi okazami, podaje równocześnie i lekarstwo wynioskowane jedynie na podstawie zjawstwa organizmu ludzkiego, a odrzuca każdy inny lek, który mu się wydaje nieracjonalnym.

Taki słuchacz przyznać musi Dumasowi, że jest on bardzo sumiennym, że ma gorącą miłość prawdy, że jest głęboko moralnym, chociaż nie moralizuje i choć sądząc powierzchownie — bardzo wiele nie moralnych wprowadza na scenę rzeczy... taki słuchacz wreszcie przenosi Dumasa nad estetycznych świętoszków w sztuce, którzy jak dziady lub dziewczęta w dzień odpustu świeżemi kwiatami stary krzyż swęj wioski stroją — ubierają tym razem krzyż, na którym rozpięta ludzkość, odświęconemi tylko, również jak ten krzyż starami, pustemi frazesami...

Oni leczą jeszcze zażegnaniem i zamianami — to, na czym się zupełnie nie rozumieją, bo zdaje im się, że rozumieć mogą nie zadawszy sobie nigdy ku temu pracy i nie wglądawszy dobrze w to, czym leczą. Byle do sztuki weszły czyn

niki, które opłaciły już cło estetyce i moralności, byle moralność na końcu sztuki wyraźnie był wypowiedziana a sztuka będzie bezwzględnie dobrą i moralną i cel swój osiągnie t. j. poślaskoce przyjemnie publiczności w okolicy serca, aż jej się senno lub też coś jakby głupio zrobi a krytykom sprawi uciechę podaniem im sposobności zastosowania wszystkich dobrze na pamięć wyczerpanych formulek estetycznych i łatwego ulokowania autora pomiędzy znakomitościami tak, że się w lokacji jego ani o jedno miejsce nie pomylą.

Inaczej rzecz się ma z Dumasem. Ci panowie mają z nim pod tym względem kłopot ogromny i nie zajmowałoby się nim może, gdyby nie niezrównana sceniczność jego utworów. Mają oni nawet twierdzić, że akademja francuzka przyjmując do swego grona autora „Demimonde'u“, „Damy kameljowej“, „Diany de Lys“ i t. p., chciała w ten sposób naprawić tylko krzywdę wyrządzoną ojcu jego. Si non e vero e ben trovato, albowiem wobec szerszej publiki i krótkowidzącej krytyki, dalej wobec akademickiej powagi samych siebie, nie mieliby może nieśmiertelni francuzcy czém się wyłomaczyć z przyjęcia do akademji tak nie na miarę akademicką ulepionego pisarza.

I rzeczywiście kłopot z nim mają i ci, którzy go rozumieć umieją; tylko, że tym nie chodzi o numer lokacji studentkiej dla niego, sądząc go jako autora dramatycznego, który patrują się na sztuce

kumentów w ziemiach polskich". Druga część tej pracy zawiera wiele drogowych wskazówek i starannie zebranych szczegółów; pierwsza zaś treści ogólnej, nie wyczerpując przedmiotu grzeszy pośpiechem i niedokładnością.

Dnia 6 b. m. odbyło się uroczyste położenie węgielnego kamienia pod muzeum tow. przyjaciół nauk w obecności mniej więcej czterdziestu członków i widzów ciekawych. X. Bazyński poświęcił kamień, a dr. Libelt odczytał mowę, której treść dosłowną znajdziecie w dzienniku poznańskim.

Z dziedziny piśmiennictwa zwracam uwagę waszą na wydaną przez J. K. Żupańskiego "Botanikę dla niższych i średnich klas gimnazjalnych i realnych", ułożoną przez Bolesława Jerzykiewicza, jednego z młodszych profesorów, który nie zaprzestając na egzaminie doktorskim dalej się kształcił w obranymszym kierunku, na swoją i społeczeństwa korzyść. — Do tej samej generacji uczonych naszych należy dr. Roman Szymański, który nie dawno temu wydał piśmko p. n. "Statystyka ludności polskiej w zaborze pruskim. Niektóre szczegóły". Autor opierając się na źródłach niemieckich — bo innych z własnej winy nie posiadamy — wykazał przeszło dwa miliony Polaków, żyjących w zaborze pruskim; jest on pierwszym znanym mi Polakiem współczesnym który publicznie wystąpił z tego rodzaju pracą, aczkolwiek czcigodny nasz dr. Libelt, prezes towarzystwa przyjaciół nauk, powoływał swego czasu do zajęcia się tą ważną gałęzią wiedzy ludzkiej obojętnych przyjaciół nauk.

Dr. Szymański odsiada obecnie karę więzienną za przestępstwo prasowe, którego wedle pojęć niemieckich dopuścił się w redagowanym przez siebie "Orędowniku". O piśmie tem, przeznaczonym dla stanu średniego, nie wam nie powiem nowego; — wiadomo wam niezawodnie, że będąc wspomnianym Orędownik wiernym trębaczem Kurjera poznańskiego, licytuje się z nim o prawowierność i o gorliwość tak zwaną obrony kościoła katolickiego.

O prześladowaniu prałatów i księży naszych nie donoszę wam żadnych, znanych wam zresztą z kądziąd szczegółów. Rząd niemiecki postępuje konsekwentnie do założonego sobie celu i tak postępować sobie będzie, dopóki nie spotka oporu takiego, z którymby musiał się liczyć; przy dzisiejszym zaś stanie rzeczy trudno dopatrzeć się, choćby w przybliżeniu, podobnego oporu.

Zmartwychwstałe bowiem Krzyżactwo prusko-tutejskie wzmocniło w sobie, logiką maczugi, następujące pomiędzy innymi postannictwa:

1) sprowadzić do jednego mianownika czyli raczej pod berło norymberskich

burgrafów wszystkie ziemie niemieckie i dotychczas ziemie niemieckie;

2) zgermanizować ziemie te, które dotychczas opierały się teutonizmowi, co gdy nastąpi, zaokrąglic swe granice niby odwieczne;

3) naśladować odszczepieństwo krzyżactwa od kościoła katolickiego zburzyć jego wyście kościół państwowy z cezarzem-arcybiskupem czyli raczej cesarzem-papieżem na czele;

4) zaprowadzić stały porządek na stałym łądnie czyli wieczny pokój w Europie; to znaczy innymi słowy: dłać wolność w zarodzie wychowując landsknechtów, sierżantów, idjotów, niewolników, zbirów i satrapów, a wyszukując na swoją korzyść idee narodowości gnieć, tępić i wynaradawiać niuteutońskie plemiona.

Ale nad to wszystko "robi się więcej", jak mówi autor zamierzonego w nr. 105 *Dziennika Poznańskiego* artykułu p. n. "Nowy Kult" i przygotowuje się przyszłość systematyczniej od samych fundamentów niż my to widzimy, a robi się to wszystko spokojnie, z uśmiechniętą twarzą, nawet wzrokiem pobożnie ku niebu wzniesionym.

Zwracając uwagę naszą na przytoczony powyżej artykuł, nadmienić mi wypada, że o ile mi wiadomo, nie należy nikomu z czytelników *Dziennika* do opisanego tam szczegółowo "Landwervereinu", a ztąd wywnioskować pewną zasługę dla pisma, które bacznosc swoją i opiekę rozciąga i na niższe warstwy społeczeństwa naszego, pomimo, że dla tej sfery czytelników aż trzy pisma się wydają w Poznaniu.

Zasygnalowane tam niebezpieczeństwa zasługują na głębokie zastanowienie się nad ich możliwymi skutkami, oraz i nad środkami, któreby zdołały pokrzyżować szki teutońskie.

I tak sądziłbym na przykład, że tém samym prawem co dyrektor policji, oficer pozasłużbowy p. Staudy, założył niemiecki Landwerverein — tém samym, mówię, prawem mógłby który z oficerów pozasłużbowych Polaków utworzyć polski Landwerverein z mniej więcej temi samymi statutowi, wykluczając cele polityczne, do których rząd konstytucyjny przymusić nas przecież nie może. Zjednoczeni w takim towarzystwie landwerzyści rodacy, nie tylko że nie przestaliby być Polakami, ale uchyliliby się od szkodliwego wpływu opiekunów naszych, którym każdy cel święty, skoro do wykniętych wie-dzie celów. Chodzi tu jedynie o umiejętnie przeprowadzenie poruszonych myśli, która skoroby napotkała miła na nieprzewidywane ze strony rządu przeszkody, usprawiedliwiłaby naszą agitację w celu wydobycia landwerzystów Polaków z tak niebezpiecznego nam towarzystwa.

Kwestję niniejszą polecam gorąco wychodzącym tu *Wiarusowi, Ognisku i Orędownikowi*, przeznaczonym dla średnich i niższych warstw naszego społeczeństwa.

Wiedeń 8 maja.

Skonczyły się chwilowo posiedzenia rady państwa. Kiedy zwołana zostanie, pewnością niema absolutnej. Najprawdopodobniej w październiku się zbierze rada państwa, bo taki kompromis miał stanąć między rządem i prezydentem Rechbauerem, który i teraz, jak mówią, sprzeciwiał się przedłużeniu kadencji do 20go b. m.

Na ostatniem posiedzeniu zanosilo się na "zaostrenie sytuacji" z powodu sporu o jeden przedmiot, który od paru lat rozdziała większość centralistyczną od przyjaznego jej rządu.

Kawalerja landwery wyraża się centralistom anomalją, ministerjum stanęło na stanowisku przyzwolenia na odpowiedni wydatek.

O to bowiem ostatecznie rzecz się roz-bija, gdyż terazniejsze czasy chromieją ekonomicznie. Skutki z "wystawy" giełdowego "krachu" pokazują się w formie plastycznej, braku zaufania i kredytu.

Pod względem politycznym zaś, sami to czują gorliwi popieracze systemu istniejącego w Przedlitawji, że nareszcie każdy wydatek u ludności tutejszej i czysto niemieckiej uważany dziś istotnie za ciężar daleko większy, niżby to przed rokiem czuć się dało. Odroczone tedy rozwiązanie tej kwestji. Minister "landwery" czy obrony krajowej Horst ma nadzieję, że rzecz ta zostanie w jesieni zatwierdzona po myśli rządowego przedłożenia; przynajmniej "w izbie panów" przemawiając za "dotyczącej ustawy" przyjęciem — z opuszczeniem dodatku o kawalerji — wyraził przekonanie, że w jesieni wnieście ten sam projekt rządowy.

Większość zaś rady państwa centralistyczna nie myśli, jak słyhać, robić w tej kwestji i później żadnych ustępstw.

Dziś jednak rzeczy tak stoją, że i w gronie tej do niedawna solidarnie występującej partji "wiernokonstytucyjnej", jak się sami jej członkowie nazywają z upodobaniem, rozłam się dokonuje. Ten się uwadnia przy różnych sposobnościach, gdzie wyraźnie widzieć można, jak "osobiste względy" dzielą stronnictwo centralistyczne na już "ostrzelanych" polityków z dawniejszych czasów, uważających rząd i skład jego za "konieczność", by się utrzymał przy "hegemonji" politycznej — a z drugiej strony na "gorętszych" i chciwych wywyższenia i wpływów rozmaitych.

Teraz punkt jeden oparcia dla tych ludzi zdawał się być pewną "korekturą" w postępowaniu zbiorowem przeciw ministrowi finansów p. de Pretis; dziś jest to

"bête-noire" zamiast Stremayera i u prasy i u polityków parlamentarnych.

Można było się spodziewać, że się mu przy końcu sesji dostanie niemało wyrzutów i że w mowach znacniejszych posłów centralistycznych uwadnia się "votum neufouci", którego skutkiem mogłaby być jego dymisja.

Tymczasem minister de Pretis przemówił, jak wszystkie tutejsze organa twierdzą, nie odpowiednio rzeczy.. i nie było repliki, a nawet kiedy poseł "Plener" — zdaje mi się syn b. ministra finansów — wniósł żądanie: by "sprawę zapomogową" czy "kas zaliczkowych" postawiono na porządek dzienny jako przedmiot dyskusji, nie znalazła się potrzebna większość głosów. Prawa strona i postowie galicyjscy byli za przeprowadzeniem dyskusji.

To łatwem jest do zrozumienia, ponieważ "krach" i środki zaradcze, uchwalone przez większość centralistyczną w niemałej części członków, którzy giełdową "politykę" podrzymywali, anti-centralistycznych posłów interesują w stosunku odwrotnym. Im zawsze wyświecenie podobnych wydarzeń musi z natury rzeczy być rzeczą pożądaną.

Właśnie dla tego centralistyczna większość się oświadczyła za odrzuceniem wniosku Plenera, by nie dać sposobności wyprowadzenia na wierzch usterek będących w związku z ich taktyką a właściwym systemem.

P. de Pretis wyszedł dobrze na swém wystąpieniu, bo co dzienniki piszą, to teraz nie jeszcze nie szkodzi.

Zresztą trzeba przyznać, że z praktycznej strony rzeczy minister finansów dotknął rzeczywistych trudności w przeprowadzeniu, podnoszonych przez dzienniki i giełde tylko teoretycznie: fuzji i likwidacji banków — bo kto się tu obznajomił z meritum rzeczy, ten wie, co to ogólniki warte. Przed likwidacją dyrekcja, rada zawiadowcza mają obawę; czy towarzystwo akcyjne i oni gorzej nie wyjdą, wywłaszczając bankowy instytut z ruchomych wartości dziś bezwartościowych. Rzecz projektowana "fuzji" zawsze, gdzie o niej mówią, tak się przedstawia, że z dwóch instytutów, mających się złączyć, ten który nie robi trudności i radby czempredziej się złączyć z drugim, który źle i daleko gorzej od tamtego stoi. Co tu rząd może teraz zrobić? Kiedy to przecież nie jest tej wartości moralnej, co po prowincjach podupał: handel, przemysł i rękodzielnictwo.

We wszystkich, co się tyczy rozłamania kredytu w Austrii na wielką skalę i nieporadności rządu centralistycznego i jego partji mniejszość ludową reprezentującej, na której się rząd opiera, widać to: że z natury rzeczy premisy te stawiane przez polityczną tendencję (jak koncesje giełdowe bez kontroli i ograniczenia liczby takowych, a z pozwoleniem

kę jako sztukę, ze stanowiska ostatniego słowa estetyki i moralności chwili, lecz mają przed oczyma cały jej rozwój na podstawie postępu społeczeństwa w przeciągu wielu wieków.

Przez to samo zaś wiedzą także, że w zakresie sztuki przybywa z czasem mnóstwo innych czynników, jakichby dawniej nie przypuścili sami autorowie, że zmienia się i rozszerza jej forma, jak się zmieniają zwyczaje, obyczaje, pojęcia moralności...

Z tego stanowiska się zapatrując, nie mają z nim kłopotu jako z artystą, a mają z nim kłopot, jako z autorem dramatycznym, którego sztuki grywają na wszystkich teatrach, nie tylko francuzkich i gdzie chodzi do teatru cała publiczność bez względu na to, czy słuchacz dorósł umysłowo prelegenta lub nie — zwłaszcza, że prelegent obrał sobie za temat najbardziej drażliwe kwestje z dziedziny tak zwaną moralności.

(Dokończenie nastąpi.)

O tém samym przedstawieniu, o którym pisze powyżej nasz recenzent, otrzymujemy z innej strony następujące uwagi:

Są ludzie tak chorzy, iż potrzebują wielkie dozy zażywać merkurjuszu, ale niema wypadku, ażeby człowiek nie będąc chory na tego rodzaju słabość truł się merkurjuszem. Tę uwagę zrobić musiał sobie każdy po sobotniem przedstawieniu "Pana

Alfonsa" na scenie krakowskiej. I można śmiało powiedzieć, iż nigdy niewygaszane były ze sceny polskiej, w języku polskim, do publiczności polskiej, zdania tak cyniczne, tak bezcelne, tak bezwstydne a nawet, że ośmielimo się użyć tego wyrazu, karczemne. Nie, nigdy dotąd scena nasza nie widziała takich typów, nie była świadkiem takich dialogów, nie dawała przystępu takim potwornościom — jak na sztuce "Panu Alfonsie", która bezwątpienia jeżeli zastępuje na jaką nazwę — to na nazwę teatralnego skandalu.

Ze we Francji bardzo jest dużo kobiet upadłych a wiele upadających, to nie ulega wątpliwości, a dowodem na to i ta wytrwałość p. Dumasa, który swój znakomity w każdym razie talent, tego rodzaju kobietom wyłącznie poświęca, cały cyklus komedji, dramatów, broszur, z jego płodnego wybiegł pióra, stworzył rodzaj naśladowców... całą literaturę, której zadaniem dowodzić i dowiedzieć, że kobieta może upaść i podnieść się, że z ulicy można powrócić do domowego ogniska, że można kupczyć swoim ciałem, a przeciw zostać kiedyś heroiną... Nie mamy zamiaru ani zbijać ani bronić jego zapatrywania, tém więcej, że u nas w Polsce dzięki Bogu pomimo tego wszystkiego co się dzieje, kobiet upadłych jest mniej jak gdzieindziej a te co upadły to jeszcze nie mają tej bezczelności, aby zamierzały odgrywać w społeczeństwie inną rolę, jak tę, którą przyjęły. Założenie więc, przedmiot, teza, w "Panu Alfonsie"

jest już rzeczą znaną, przejadłą, widzianą, obstuchaną do znudzenia, ale co jest nowością, co jest świeżą zdobyczą dla sceny — to Oktawjusz (Pan Alfons) i jedynastoletnia Adrianna. Oktawjusz, młodzień dzisiejszej Francji, Adrianna, przyszość Francji, przyszła matka rodziny... Oktawjusz-Alfons, człowiek bez czci, bez wiar, bez honoru, bez moralności, prosty kryminalista, gwałciiciel, a do tego wszystkiego utrzymywany przez starą ekkelnerkę — i jedynastoletnia Adrianna, którą rodzona matka uczy kłamstwa, fałszu, obłudny i która już tak udawać umie i tak kłamać, że nawet owa ekkelnerka w swęj naiwności podziwiać ją musi. To są dwie nowe postacie, dwa nowe typy, które Dumas wywłócił z zgniłego kału rynsztoków paryskich i rzucił na scenę — i z takimi postaciami publiczność krakowska spotkała się na scenie polskiej.

Więc dzisiejsza Francja jest już tak zgangrenowaną, tak zepsutą, że Oktawjusz już jest typem zbiorowym, że ma już prawo bytu w literaturze! na scenie. Więc poczucie moralności tak się już we Francji zatartło, że rodzona matka uczy dziecko swoje kłamstwa i fałszu — i żadna uczciwa kobieta słysząc to nie zaprzeczy! Więc towarzyskie stosunki są już tak spódlone we Francji, iż nawet tak szlachetny człowiek jak ten kapitan żyje z Alfonsiem, wiedząc, że stara ekkelnerka jest jego dobrodziejką.

Nie! pomimo że nam to dowodzi pan Dumas w trzechaktowej swęj sztuce, że

tak się dzieje — dla honoru Francji nie chcemy wierzyć, żeby tak było, żeby tak być mogło... nie chcemy wierzyć, aby Francja już taką dotknięta była gangreną. Nie to skandal, więcej nic! to wyjątki.

Lecz po co dyrekcja sceny krakowskiej daje nam takie sztuki? jaki cel? po co nam ta exhibicja moralnej zgnilizny! po co ta szkoła zepsucia? po co popularyzowanie takich wyjątkowych typów, których nie brak pewnie, ale z którymi przedewszystkiem powinien mieć do czynienia kodeks kryminalny a nie scena... Czy literacka wartość sztuki zachęciła dyrekcję do jej przedstawienia — ależ w Panu Alfonsie prócz ciągłości w wyborze przedmiotu, prócz znakomitej zręczności scenicznej nie znać pióra Dumasa, nie ma tych brylantowych szmermeli dowcipu i paradoksów, którymi rozrzucał dawniej z takim marnotrawstwem... przeciwnie monologi są suche, trywjalne, a przedewszystkiem pełne cynizmu; sytuacje zaś dramatyczne albo zużyte i naciągane, albo obrzydliwe.

Mieliśmy niedawno Andreę — przedstawienie Pana Alfonsa na tej drodze jest wielkim postępem; ciekawi jesteście czego jeszcze w końcu doczekamy się na scenie, co będziemy jeszcze słyszeć — a raczej po tém cośmy słyszeli na Panu Alfonsie, co będziemy jeszcze widzieć — bo tylko już widzieć można.

niewpłacania całej wartości akcji i za interesowanie się zyskami bez pracy lu-

System ten fiskalnością przedewszyst-

Ubiegła kilkumiesięczna sesja rady

Warto będzie dla zorientowania się w

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 11 maja. W muzeum techniczno-przemysłowem

Wieliczka 5 maja. Wakująca już od kilku

Notarjat od 1 lipca opróżnionym jest i w

W roku zeszłym będąc obecnym przy komi-

Kraków 10 maja. Po odczytaniu sprawa

Kosztą zaś zbytecznie wydane przez towar-

Z pod Tarnowa 7 maja. Pożądane rozpoczęcie

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

Krwawy to zarobek dzienniej płacy 33 c.

po 18 c. A jak usprawiedliwić pobieranie 5

Przymus brania chleba doprowadził też do

(Z) Radomysł 3 maja. Dzięki niezmor-

Dzisiaj jakkolwiek wiele jeszcze brakuje do

Dnia 30 kwietnia r. b. odbył się koncert

Pan Beneszek dowiódł i tym razem, że przy

Wiedeń 8 maja. Stowarzyszenie polskich

Curiosum. Czytamy w Athenaeum nr. 2423

Kongres międzynarodowy nauk geogra-

Prof. szwedzki Nordenskjöld, ogłasza

Z Air w Prowancji donoszą Koresponden-

Teatr. Jutro po raz drugi "Pan Alfons"

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

Spostrzeżenia meteorologiczne. Dnia

południu deszcz; termometr od 6.1 doszedł

HOTEL SASKI. Przyjechali: Barbara hr.

HOTEL VICTORIA. Przyjechali: Konst. ks.

HOTEL DREZDEŃSKI. Przyjechali: Cecy-

Wiadomości urzędowe. Wyciąg z dziennika

Gospodarstwo, przemysł i handel. Wrocław

Wrocław 8 maja. I w tym tygodniu przy

Pomimo to jednak w handlu zbożowym

Australja starego ziarna już tylko mało

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

W Anglii i Francji, gdzie niezwykle stałe,

Na ostatniej giełdzie naszej notowano za

Targ nasz pomimo licznych fluktuacji ceny

Notowano 100 kilogramów (246 fut. pol.):

Okowita bez zmiany, za 100 litrów (100

Banknoty austriackie po 90 1/4 tal. za 150 zła.,

Telegramy „Kraju” Peszt 10go maja. „Reichsrat Corresp.”

Referent dr. Weeber rozpoczął rozpra-

Reszta pozycji rządowych przyjęta zo-

Wnosi referent przy tytule VI wykreśle-

Wykreślenie poz. 2 „Casemattschiff Tegethof”

Przy tytule VIII „kontynuowanie bu-

Madryt 9 maja. Dzienniki zajmują się

Patryarcha Indji umarł. Kursa. — Wiedeń

Wnosi referent przy tytule VI wykreśle-

Wykreślenie poz. 2 „Casemattschiff Tegethof”

Przy tytule VIII „kontynuowanie bu-

Madryt 9 maja. Dzienniki zajmują się

Patryarcha Indji umarł. Kursa. — Wiedeń

Wnosi referent przy tytule VI wykreśle-

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15 maja r. b. aż do dalszego postanowienia wcielony będzie artykuł „**nawóz sztuczny, mineralny**“ w południowo-rosyjsko-austriackim, względnie w południowo-rosyjsko-północno-niemieckim ruchu związkowym do specjalnej taryfy **Nr 4.**

Lwów, 5 maja 1874

5017 (1-3)

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprz. tylko istotnie ogniotrwałe i bezpieczne 4937(1-12)

KASSY

ma na sprzedaż po zadziwiająco tanich cenach

M. ADLERSFLÜGEL

Fabryka: Wiedeń VI Bezirk, Mariahilf, Wallgasse N. 3. Skład: Schottenring 22 naprzeciw nowej giełdy.

Sala Teatralna

z przybocznymi ubikacyami wraz z urzędzeniem, jest każdego czasu u podpisanego do wynajęcia.

5009(1-3)

L. Kostórkiewicz w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE.

Zwierzchność gminna woln. król. handlowego miasta Jarosławia podaje do publicznej wiadomości, że w urzędzie gminnym na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 4go b. m. na dniu 19go maja 1874 w zwyyczajnych urzędowych godzinach przeprowadzoną będzie publiczna licytacja względem zapewnienia zbudowania całkiem nowego gmachu na umieszczenie w tym c. k. wyższej szkoły realnej, do której to licytacji Zwierzchność gminna chce licytować mających przedsiębiorców niniejszemu zaprasza.

Cena fiskalna zbudować się mającego gmachu na placu pod tenże przez gminę dostarczyć się mającym wynosi według kosztorysu w ogóle 111,860 złr. 50 kr. w. a., z której każdy do licytacji przystępujący przedsiębiorca 10 procentowe wadium w gotowych pieniądzech, od których gmina odsetki płacić nie obowiązuje się, lub w papierach publicznych, według kursu gazety Lwowskiej złożyć będzie miał. Pozostawia się przedsiębiorcom wolność, pisemne oferty przed terminem licytacji lub przy licytacji najpóźniej do 3ciej godziny popołudniu wnieść na ręce Zwierzchności gminnej, te jednakowoż muszą według przepisanej formy wyraźnie bez poprawek być napisane i powyższym wadium jakoteż świadectwem oferenta co do pewności i udolności jego do podobnych przedsiębiorstw zaopatrzone. Plany, kosztorys i warunki licytacji zbudować się mającego budynku w tutejszym urzędzie gminnym przejrzeć lub odpisy sporządzić będą mieli dozwolone.

Jarosław dnia 5 maja 1874 r.

5020 (1-3)

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnięcie 2 lipca 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze. Galicyjski Bank Krajowy i filia jego w Brodach. 4825 (-52)
w Wiedniu: Bank und Wechselgeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Główna wygrana

złr. 200000 złr.

Najmniejsza wygrana 180 złr.

Id. 1 czerwca 1874

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanej pożyczki premiejowej c. król. austriackiej z roku 1864 w kwocie 120 milionów 983.000 złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wielkie wygrane: 200.000 — 150.000 — 50.000, — 25.000, — 20.000, — 15.000 — 10.000 — 5000 — 2000 — 1000, 500, itd., zaś 185 złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Zadna inna loteria nie daje takich szans jak ta i następcza każdemu sposobność małą wkładka wygrać 200.000 złr.

Los jeden z numerem serji ilosu kosztuje 2 złr., siedm losów 5 złr., trzy losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Laskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się predko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informację wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnięciu listy wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczmy się więc każdemu, który ma chęć, zgłosić jak najprędzej i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

we Frankfurcie nad Menem 5022(1-4) Grosse Friedbergerstrasse Nr. 41.

Ces. król. w. uprzyw. wil. fabryka kas

C. POLZER & COMP.

Wiedeń, Kärntnerring 3. 4969(2-6)

poleca swoje znane najmocniej zrobione, przeciw ognioi i włamaniu się zupełnie wypróbowane kasy po niższych cenach. Nasz nowo wynaleziony ubezpieczający zamek główny bez wniór ze skombinowanym kluczem (patent. Karol Polzer), którego żeby wychodził dopiero wewnątrz zamka, przewyższa wszystko, co dotychczas zrobiono pod względem wyrobów kas. Wys. c. k. ministerstwo finansów rozporządzeniem z d. 25 marca 1872 l. 4331 poleciło szczególnie nasze wyroby c. k. urzędem przy zakupnie od ognia i złodziei bezpiecznych kas.

Taninowa terpentyna

z gazów wyrabiana w fabryce T. Höhenberga w Wrocławiu, od wielu lat znana z wielkiej skuteczności przeciw

nerwowemu bólowi w głowie, dnie i

GOŚĆCOWI.

Dostanie w fiaskach po 75 cent. i 1 złr. 65 cent. w Krakowie w aptece E. Stockmara, w Strju L. Gärtnera, w Tarnowie w aptece Juliusza Reida. 4952(1-4)

Mieszkanie

przy plantacjach od 1go czerwca r. b. z 3 pokoi z meblami i kuchnią. Informacja w handlu korzennym Wgo Lenerta wprost małego rynku.

5019 (1-6)

TRAN RYBI BIAŁY prawdziwy z Bergen

z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranową w całych i pół butelkach dostać można w Aptecce „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej.

4927(1-?)

Konstantyn Wiszniewski.

EKONOM

kawaler posiadający także język ruski, obeznany dobrze z gospodarstwem, który może się wykazać chlubnymi świadectwami, życzy sobie objąć posadę od św. Jana w większym gospodarstwie.

Wiadomość w administracji „Kraju“ 5002(1-2)

Kurs papierów i pieniędzy.

| KRAKOW, 11 maja. | | Losy: | | Listy zastawne: | |
|---------------------------|-------------------------------------|---------|---------|-----------------|---------|
| placa | žadaja | placa | žadaja | placa | žadaja |
| Zla. c. | Zla. c. | Zla. c. | Zla. c. | Zla. c. | Zla. c. |
| 5% | Obligacje indemn. galicyjskie .. | 77 | 80 | 295 | 300 |
| 4% | Listy zastawne galicyjskie | 72 | 50 | 248 | 250 |
| 5% | Listy zastawne galicyjskie | 82 | 25 | 97 | 50 |
| 4% | Listy zastawne polskie serja I .. | 92 | 50 | 105 | 25 |
| 4% | Listy zastawne polskie serja II .. | 91 | 25 | 109 | 75 |
| 5% | Listy zastawne polskie nowe .. | 91 | 50 | 134 | 75 |
| 4% | Listy likwidacyjne polskie | 77 | 25 | 131 | 132 |
| 6% | Listy zastawne banku hip. gal. | 85 | 50 | 20 | 21 |
| 6% | Listy zastawne banku wlościan. | 93 | 50 | | |
| Akcje bankowe i kolejowe: | | | | | |
| 5 1/2% | Listy zast. 36-letnie srebrem. | | | 182 | 50 |
| 6% | Listy zast. 36-letnie banknot. | | | | |
| 6% | „ „ 1-letnie „ | | | | |
| | Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej. | 244 | 50 | | |
| | „ „ galic. Karola-Ludwika .. | 143 | 50 | | |
| | „ „ lwowsko-czern-jaskiej .. | | | | |
| | „ banku dla han. i przem. 80 zla. | | | | |
| | Galic. banku hipotecz. „ 200 „ | | | | |
| | Losy krakowskie na 20 zla. | | | | |
| | „ premjowe węgierskie | 76 | 79 | | |
| | „ 3% tureckie 400 franków .. | 47 | 50 | | |
| | „ miasta Stanisławowa | | | | |
| | Srebro nowe austriackie | 105 | 107 | | |
| | Ruble papierowe rossyjskie | 154 | 25 | | |
| | Talary pruskie | 165 | 50 | | |
| | Dukat obraczkowy | 5 | 30 | | |
| | 20-frankówka | 8 | 93 | | |
| WIEDEN, 9 maja. | | | | | |
| | Renta austriacka 5% | 69 | 05 | | |
| | „ „ w srebrze 5% | 74 | 20 | | |